# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyńcze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 4. Czwartek 5 stycznia 1860. № 4.

POZNAŃ, 4 stycznia.

Podajemy dziś dokończenie przerwanéj wczoraj petycyi, którą deputowani ludności polskiéj Prus Zachodnich w r. 1850 ministerstwu wręczyli:

„Okropne skutki tego opłakanego stanu nie mogły się nie okazać; oburza przecież zupełnie, gdy nam z pewnéj strony, z któréj najmniéj tego spodziewać się mogliśmy, zgubne owoce, wzrastające z ziarn, których my nie rzucaliśmy, poczytują za winę, gdy nam nietylko przypisują brak oświaty, ale nawet i zdolności do takowéj całkiem odmawiają.

„Brak nam powszechnie duchownych; a wielu z tych, których posiadamy, nie mówi naszym językiem, przeto też nie może być pasterzami trzód im powierzonych. Według publikowanego wykazu biskupa chełmińskiego z dnia 26 grudnia 1848 r. wakuje w dyecezyi chełmińskiéj 98 miejsc duchownych, lubo podług tegoż samego wykazu w 15stu ostatnich latach, w których 150 księży wyświęcono, z obcych dyecezyi 78 księży, a więc przeszło połowę, przywołano, z których niejeden stał się przyczyną opłakanych wypadków.

„Brak nam nauczycieli, brak nam urzędników wszelkiego rodzaju, którzyby lud nasz zrozumieć umieli, a przez to materyalny i duchowy dobrobyt jego pomnożyć byli w stanie.

„Zważywszy więc, że brak lub wspaczne urządzenie naukowych zakładów jest źródłem tego złego, na które się skarżyć słuszne mamy powody, zanosimy prożbę naszę, aby:

1) po wszystkich szkołach elementarnych, gdzie dzieci polskiéj narodowości uczęszczają, nauka udzielaną była w ich języku ojczystym przez zdatnych ku temu nauczycieli;
2) chcąc to możebném uczynić, należy seminaryum nauczycielskie w Grudziądzu tak urządzić, iżby wydawać było w stanie dostateczną ilość nauczycieli elementarnych, którzy nabrali zdolności uczenia ze skutkiem dzieci polskich po polsku;
3) w Kwidzynie i Gdańsku ustanowiono radzców szkólnych, język polski dokładnie znających, gdyż tacy tylko dozierać mogą, czy seminaryum nauczycielskie i nauczyciele elementarni powyżéj wyłuszczone zadanie swoje należycie spełniają;
4) z bogatych funduszów akademicznego gimnazyum na Starym Szottlandzie i fundacyi dla wyższego zakładu naukowego w Wejherowie założono katolickie gimnazyum w Wejherowie dla młodzieży polskiéj;
5) istniejące gimnazya w Chojnicach i Chełmnie wyposażone zostały takiemi nauczycielami, którzyby po polsku do tyle uczyć byli zdolni, iżby abituryenci tychże szkół w języku polskim całkiem byli biegli. Osiągnąć to można w ten sposób tylko, gdy w Chojnicach równoległe polskie klasy ustanowione zostaną, w Chełmnie i Wejherowie w niższych klasach polski język stanie się językiem wykładowym;
6) z funduszów akademicznego gimnazyum w Toruniu i gimnazyum w Grudziądzu założono progimnazyum w Lubawie lub Brodnicy;
7) fundusze akademii chełmińskiéj powrócono pierwotnemu przeznaczeniu a w połączeniu z seminaryum duchownem w Pelplinie utworzono ztąd fakultet teologiczny i filozoficzny w Chełmnie;
8) ile możności w środku prowincyi np. w Tczewie urządzono szkołę realną dla młodzieży polskiéj.

„Nie mniéj dotkliwym jak brak księży i nauczycieli, którzyby językiem naszego ludu mówili, jest brak takichże sędziów i urzędników administracyjnych. Wiemy bardzo dobrze, że dzisiaj takowych jest w ogóle bardzo mało, wiemy więc zarazem, że niepodobna nawet dzisiaj słusznemu wymaganiu naszemu w tym względzie w zupełności zadosyć uczynić, a to właśnie z téj przyczyny, że dotąd brak zakładów naukowych, któreby takich właśnie ludzi przysposobić były w stanie, a potém ponieważ rządzenie się krótkowidzącą polityką przyspieszanego germanizowania przeszkadzało więcéj aniżeli się przyczyniało do wykształcenia ludzi wyżéj oznaczonych.

„Wszakże gruntowniejsze rozpatrzenie się w tych stosunkach przywiedzie niezawodnie do tego przekonania, że wyniszczyć nas do szczętu (uns gänzlich zu vernichten) jest rzeczą niepodobną i niemoralną, że należy raczéj zaprzestać zabiegów około zupełnego odcięcia i odepchnięcia nas od siebie, a natomiast połączyć interes nasz z interesem całego państwa. Bo zaiste lepsza i pożyteczniejsza rzecz pofolgować słusznym żądaniom, aniżeli zbywać je upornie niczém, gdyż tylko sprawiedliwość nadaje siły!

„Jest-li zaś zasada ostatnia zasadą rządu, natenczas musi być jego usilném staraniem, aby zakłady naukowe jak najprędzéj dostarczyły mu dostateczną liczbę takich urzędników, którzy znają dokładnie język ludu, dla którego pracują. W obec takiéj zasady niepodobna, iżby rząd mógł wymagać, aby lud uczył się językiem urzędników, boby to znaczyło przewracać sprośnie stosunek i sprawiedliwością i zdrowym rozsądkiem zakreślony.

„Odnosząc to do sędziów w szczególności, wszakże każdy słuszność naszemu zdaniu przyznać musi. Jeżeli bowiem już przy piśmiennem postępowaniu niejeden sumienny sędzia czuł dotkliwie, jak niedostatecznie obowiązkowi swemu zadosyć uczynić był w stanie, gdy tylko za pośrednictwem tłómaczów, często bardzo nieudolnych i niedowodnych, dowiadywał się o wnioskach i wymaganiach partyi; o ile więcéj i dotkliwiéj uczuć to musi teraz, gdy mu wyrokować przychodzi na fundamencie niezrozumiałych mu ustnych wywodów. Tak więc gdy dawniéj doskonały tłómacz mógł wreszcie być wystarczającym pośrednikiem między partyami a sędzią, to dziś w czasie ustnego postępowania staje się to niedozwoloném i niebespiecznem, gdyż i najlepszy tłómacz nie jest w stanie oddać owego wrażenia, które żywe, bezpośrednie słowo wywiera, a na tém właśnie wrażeniu najwięcéj się dziś zasadza.

„Wypływa więc ztąd, że gdzie przysięgli Polaka sądzić mają, jest rzeczą nieodzowną, aby choć kilku z pomiędzy nich mówiło dokładnie po polsku, gdyż w tym razie niewątpliwie i najzdolniejszy tłómacz nie wystarcza. Przeszkadza jeszcze i ta okoliczność, że wielka część ustanowionych w Prusach Zachodnich tłómaczów, wielu z pomiędzy nich jest tylko dyetaryuszami, języka polskiego wcale w wystarczający sposób nie zna. Świeży tego mamy przykład, gdy przy sądach przysięgłych w Grudziądzu spostrzegł prezydujący, który na szczęście rozumie cokolwiek po polsku, że przywołani tłómacze nie tłómaczyli należycie zeznania oskarżonych, z którego to powodu musiano zaprzestać dalszego postępowania i powołać zdatniejszego tłómacza ze Świecia.

„Urzędnikom administracyjnym, którzy bezpośrednią z ludem naszym mają styczność, np. landratom, znajomość języka ludu niemniéj potrzebna. Mimo tego nie masz prawie przy żadnym radzcy ziemiańskim egzaminowanych i przysięgłych tłómaczów.

„Jak wielka ztąd dla nas wypływa strata, pojąć łatwo. Rząd państwa nie może pragnąć, aby tak było nadal i aby liczba malkontentów, która już i tak niemała, wzrastała co dnia. Spodziewamy się owszem, że rząd zaspokoi nasze słuszne żądania: ograniczamy więc takowe jedynie na rzeczy dziś możebliwe i wnosimy, ażeby:

1) rząd bezzwłocznie stósownego dołożył starania, iżby zakłady naukowe jak najprędzéj dostarczyły potrzebnéj liczby urzędników, mówiących po polsku; zanim zaś to nastąpi, zanim dostateczna liczba po polsku mówiących sędziów się znalezie, wnosimy ażeby do składu każdego sądu przysięgłych, przed który i Polaków, li swym ojczystym językiem mówiących zapozywają, przynajmniéj jednego sędziego i kilku przysięgłych dokładnie po polsku mówiących zapozywano;
2) przy sądach i radzcach ziemiańskich ustanowiono egzaminowanych, polski i niemiecki język jak najdokładniéj znających tłómaczów, a to etatowo, nie zaś dyetarycznie, i ażeby ich dostatecznie wyposażono;
3) rozporządzenia i wyroki w obu językach dla Polaków wygotowywano;
4) zbiór praw i dzienniki urzędowe w polskim i niemieckim drukowano języku;
5) przy władzy centralnéj w prowincyi był stale jeden urzędnik biegły w polskim języku i stosunków ludności polskiéj świadomy.

„Powołane w powyższym wywodzie fakta gotowi jesteśmy każdego czasu udowodnić, a wysłaną do doręczenia niniejszego deputacyą upoważniliśmy do rozpoczęcia takiego dowodu natychmiast, gdyby tego żądano.

„Oparte na przytoczonych faktach równie umiarkowane jak i sprawiedliwe życzenia i wnioski nasze przekonają wysokie ministerstwo stanu, jak bardzo nam leży na sercu osiągnienie i zapewnienie takiego prawnego położenia, któreby obie strony zadowolniło.

„Berlin, dnia 14 lutego 1850.

„Deputowani ludności polskiéj Prus Zachodnich.“

---

W ostatnim nrze Staats-Anzeigera czytamy obwieszczenie ministra spraw wewnętrznych hr. Schwerina z dnia 30 grudnia 1859 następującéj osnowy: Odnośnie do ogłoszonego w nrze 46 Zbioru praw najwyższego rozporządzenia z 22 b. m. przez które obie izby sejmowe monarchii, izba panów i izba poselska na 12 stycznia r. p. do stołecznego miasta Berlina zwołane zostały, podaję niniejszém do wiadomości, że osobne uwiadomienie o czasie i miejscu posiedzenia wstępnego wyłożone będzie w biurze izby panów (Leipzigerstrasse nr. 3) i w biurze izby poselskiéj (Leipzigerstrasse nr. 55) dnia 10go i 11 stycznia w czasie od godziny 8 z rana do godziny 8 wieczorem i 12 stycznia w godzinach rannych. W biurach tych wydawane będą także karty legitymacyjne na posiedzenie wstępne, i udzielane wszelkie potrzebne w téj mierze objaśnienia.

---

**Berlin**, 3 stycznia. Wczoraj nadeszły tu z Wiednia wiadomości wyświecające powody odroczenia kongresu do czasu nieoznaczonego. Pomiędzy powodami temi zajmuje naczelne podobno miejsce rozgłośna broszura p. Mocquarda, która do tego stopnia zaniepokoiła rząd austryacki, iż tenże polecil posłowi swemu w Paryżu, ażeby zażądał od p. Walewskiego stanowczego oświadczenia, czyli broszura rzeczona uchodzić ma za programat francuski na kongresie. Pan Walewski dał podobno posłowi austryackiemu odpowiedź nic nieznaczącą, która w Wiedniu wywołała żywe niezadowolenie i zamiar przewleczenia kongresu, dopókiby się zamiary cesarza Napoleona bliżéj nie wyjaśniły. Przejęty nieufnością do Francyi i nie mając nadziei, ażeby pozyskał do widoków swych większość zgromadzonych na kongresie wysłańców mocarstw zaproszonych, zamyśla podobno rząd austryacki na dobre o zupełném uchyleniu się od udziału w zjeździe europejskim i jeżeli podobna o odciągnieniu od tegoż mocarstw sobie przyjaznych. W tym celu zjedzie podobno w krótkim czasie do Berlina hr. Rechberg, celem wtajemniczenia rządu pruskiego w zamysły austryackie i związania go z interesami i widokami Austryi.

— Utrzymują powszechnie, że rząd nie odpowie siedmiu biskupom katolickim w Prusiech na adres ich przesłany księciu Rejentowi, tyczący stanowiska, jakieby Prusy zająć powinny na kongresie w sprawie dzierżaw papieskich. Rząd bowiem pragnie uniknąć demonstracyi ze strony protestantów.

— Grudniowy zeszyt pisma dotyczącego zarządu zakładów naukowych w Prusiech zawiera rozporządzenie ministra oświecenia p. Bethmann-Holwega z 20go lipca 1859, przez które nauczycielom wyznania mojżeszowego wolno nauczać w prywatnych zakładach naukowych chrześciańskich. Nauczanie po tych zakładach ma być wzbronione żydowi jedynie w tych przedmiotach, do których wykładu religijne ich wyznanie czyni ich niezdolnymi. Natomiast wolno im nauczać bez przeszkody języków i wszelkich przedmiotów dotyczących wykształcenia formalnego.

**Chełmno**, 31 grudnia. Wedle Nadwiślanina wystósowano z Chełmna następujący adres do Ojca św., który za pośrednictwem JMKsiędza biskupa chełmińskiego ma być do Rzymu posłany:

„Najświętobliwszy Ojcze!

„Głośno i w obec świata i my także wierne syny Kościoła, dyecezanie chełmińscy, wynurzamy największą boleść, którą serce nasze jest przejęte z powodu utrapień, jakiemi Ojcze najdobrotliwszy, uciśniony jesteś.

„Będąc albowiem przekonani, że dochowanie nienaruszonego dziedzictwa Piotra św. dla świetności, powagi i potęgi Kościoła koniecznie jest potrzebne, bolejemy z Tobą nad stratą, którą to dziedzictwo przez wyłamanie się części poddanych Twoich z pod Twego berła jest zagrożone.

„Dla tego pełni najgorętszéj miłości ku Tobie, Ojcze św., błagamy Boga, aby zbłąkanych oświecić, pod Twe berło przywrócić, i dziedzictwo Piotra św. nienaruszone zachować raczył.

„Upadając u stóp Twoich na kolana, prosimy Cię najpokorniéj o Apostolskie błogosławieństwo.

„Dan w Chełmnie, dnia 3 grudnia 1859."

Nadwiślanin podaje oprócz powyższego tekstu polskiego, jeszcze tekst łaciński i niemiecki, wzywając tych co się zgadzają z zapatrywaniem na rzeczy, aby przysyłali podpisy przystąpienia, na ręce księdza dziekana Bartoszkiewicza w Chełmnie.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

**Warszawa**, 31 grudnia. Cesarz pozwolił wychodźcom polskim: Lucyanowi Woronieckiemu, Ludwikowi Slewińskiemu, Piotrowi-Stanisławowi Koncewiczowi, Józefowi Pilkiewicz i Joachimowi Hermann, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach ukazu z dnia 27 maja 1856 roku.

— W chwili niemal upłynięcia terminu nadesłano jeszcze pięć komedyi na konkurs E. Starzyńskiego, to jest: Pan Łowczy i Pan Porucznik, komedya w 2ch aktach prozą. Narody, w 2ch aktach wierszem. Tegocześni Argonauci, w 2ch aktach prozą. Partya Szachów, w 1m akcie wierszem. Swat, w 2ch aktach prozą. Tym więc sposobem wszystkich sztuk na ten konkurs, nadesłano 27.

— Wedle listu z Warszawy w Demokracie Polskim oddrukowanego, dwóch najstarszych synów śp. jenerała Józefa Dwernickiego, Klemens i Józef służą, z woli opiekunów, w wojsku rosyjskiém, Jan zaś, najmłodszy z trzech braci, umieszczony jest na koszcie rządowym w instytucie szlacheckim w Warszawie. Synowie ci zrodzeni są z małżeństwa, które jenerał Dwernicki zawarł z Francuzką już na emigracyi.

## AUSTRYA.

**Kraków**, 31 grudnia. Urzędowa Krakauer Zeitung a za nią Czas, podają bliższe szczegóły o wzmiankowaném rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie urzędowego języka w czynnościach administracyjnych. Rozporządzenie to stanowi, w głównéj treści co następuje:

Jako niewzruszoną zasadę zachować należy, że w wewnętrznéj służbie władz administracyjnych i w ich urzędowych między sobą stosunkach, język niemiecki uchodzić ma za wyłączny język urzędowy.

Co się jednak tyczy zetknięcia się służbowego władz administracyjnych ze stronami, tj. tak w traktowaniu ustném ze stronami, jakotéż w urzędowych doręczeniach, język urzędowy wymaga w tym względzie wzmiankowanego uporządkowania, na podstawie istniejącego w tym obrębie rządowym języka krajowego, jakim jest język polski, i w tym kierunku zarządza się co następuje:

1) Zostawia się stronom do woli, we wszystkich jakiegokolwiek rodzaju podaniach zanoszonych do władz administracyjnych używać języka niemieckiego albo polskiego.

2) Protokóły prowadzone z powodu przesłuchania stron, świadków, biegłych lub téż obwinionych o jakikolwiek karygodny czyn, którego dochodzenie należy do władz administracyjnych, sporządzane być mają w języku niemieckim lub polskim, stósownie do tego, jak osoby przesłuchiwane, w jednym lub drugim z obu tych języków umieją się wyrażać.

3) W doręczeniach urzędowych (odpowiedziach, zawiadomieniach, wezwaniach itp.) władza używać ma tego z obu wymienionych języków, tj. niemieckiego albo polskiego, w jakim ustne przedstawienie przyjętém zostało do protokółu.

Doręczenia te mają być zawsze w jednym tylko sporządzone języku.

Jeżeli ani podanie ani ustne przedstawienie nie pośredniczyło, doręczenie z urzędu ma w tym z obu języków nastąpić, jakiego dotycząca strona używa w zwykłych swoich zatrudnieniach.

4) Jeżeli doręczenia wychodzą od władz do gmin, wtedy rozróżniać należy między gminami wiejskiemi i miejskiemi, a znów co do tych ostatnich, między temi które aż do uorganizowania najniższych władz rządowych miały prawo juryzdykcyi i od tego czasu posiadają uorganizowany magistrat lub urząd gminny, a innemi gminami miejskiemi, względem których przypadek ten nie zachodzi.

W doręczeniach wydawanych do gmin wiejskich, posiadłości dworskich i do tych gmin miejskich, które nie miały prawa juryzdykcyi przed wprowadzeniem w życie rządów powiatowych, władza używać ma tego języka, w jakim było zanoszone podanie pisemne lub przedstawienie ustne od gminy, posiadłości dworskiéj lub wzmiankowanéj gminy miejskiéj nie mającéj niegdyś prawa juryzdykcyi. Jeżeli nie było pośredniczącego podania na piśmie lub przedłożenia ustnego, doręczenie władzy stósować się ma do tego języka, jaki sobie przełożony gminy lub własności ziemskiéj, albo téż urząd pomienionéj gminy miejskiéj obrał do prowadzenia czynności w stosunkach z władzami.

5) Przełożonym bowiem gmin wiejskich, posiadłości dworskich, tudzież gmin nie mających niegdyś prawa juryzdykcyi, zostawia się do woli, zastrzegając postanowienia nowéj ordynacyi gminnéj, wybrać sobie do wewnętrznéj służby swojego urzędu i korespondencyi z władzami rządowemi język niemiecki albo polski jako język biurowy.

6) Przełożeni tych gmin miejskich, które aż do zaprowadzenia urzędów powiatowych miały prawo juryzdykcyi, a od tego czasu posiadają uorganizowany magistrat lub urząd gminny, jakotéż szczególnie magistrat miasta stółecznego, mający powierzone sobie prowadzenie czynności administracyjnych, nie są wprawdzie ograniczone pod względem wyboru jednego z dwóch pomienionych języków za język urzędowy w wewnętrznéj służbie biurowéj, wszelako w stosunkach z c. k. władzami i pomiędzy sobą obowiązane są, zastrzegając postanowienia nowéj ordynacyi gminnéj, używać języka niemieckiego jako urzędowego. W niemieckim języku wydawane są także wszystkie doręczenia władz wystosowane do tych ostatnich gmin miejskich.

7) W stosunkach służbowych ze stronami wolno jest przełożonym gmin wiejskich, posiadłości dworskich i nieuprawnionych dawniéj do juryzdykcyi miast, używać wybranego przez nich języka biurowego, albo téż w duchu postanowień pod 2 i 3, innego języka nie biurowego.

8) Wzmiankowani pod 6 przełożeni gmin miejskich niegdyś prawo juryzdykcyi mających a następnie posiadających uorganizowany magistrat lub urząd gminny, jakotéż szczególniéj magistrat miasta stołecznego, są pod względem języka urzędowego w zetknięciu służbowém ze stronami obowiązani trzymać się tych samych przepisów, jakie pod 2 i 3 obowiązywać mają władze rządowe.

— Śniegi topnieją w mieście do reszty i woda zaledwie znajduje dla siebie odpływ. W takiéj dopiero porze przekonać się można, jak źle urządzoną była i kanalizacya miasta i niwelacya bruków. Przed kościołem Maryackim trzeba brnąć bez wyboru po wodzie, a zaradzić temu nie łatwo.

— Gazecie Warszawskiéj piszą z Krakowa, że sędziwy poeta nasz Franciszek Wężyk napisał kilkoaktową komedyę wierszem p. t. I ja także czyli Rzeczpospolita Babińska. Ma to być rodzaj tak zwanéj komedyi historycznéj; wchodzi do niéj Stańczyk i inne figury Zygmuntowskich czasów. Pracę tę dedykował autor Maksymilianowi Fredro, ztąd ów tytuł: „I ja także." (Czy nie Aleksandrowi Fredrze raczéj? Przyp. Red. Dzien.)

**Wiedeń**, 2 stycznia. Dziś w południe cesarz posłowi francuskiemu margrabiemu de Moustier dał uroczyste posłuchanie.

— Patent cesarski względem przemysłu nie zadowolnił tych, którzy spodziewali się zupełnéj swobody w tym przedmiocie, chociaż podział profesyi i rzemiosł na wolne i konsensowane, dla tego jest tylko wprowadzony, że niektóre gałęzie przemysłu potrzebują osobnego pozwolenia, dla bespieczeństwa i dobra publicznego. Nikt nie przeczy, że zakładanie fabryk szkodliwych zdrowiu, albo pod względem ognia niebespiecznych, nie może być dozwolone na każdém miejscu i bez pewnych ostrożności; tu zatém konsens jest rzeczywiście wymagalnym.

— W obec trudności wzrastających na Węgrzech dzisiaj rząd mniéj niż kiedykolwiek pokazuje usposobienia do ustąpień, nie inaczéj jak z resztą prowincyi z niemi się obchodząc. Przed kilku dniami gubernator Wenecyi przybył do Wiednia, oświadczając, że bez ustąpień niepodobną jest kraj wenecki sprawować, i zaklinał cesarza, aby raczéj z własnego natchnienia do nich się skłonił, niźli by miał pozwolić, ażeby kongres w tę rzecz się wdał. Otóż i otrzymał odpowiedź, ale tego rodzaju, że sobie z niéj długiego piastowania swego urzędu nie rokuje. Domagania się Węgrów i innych prowincyi zamieszkałych przez plemiona które nie są niemieckie, odniosły odpowiedź, jaka była daną Włochom rok temu. Piąty korpus już wszedł do Węgier, i został oddany pod rozkazy gubernatora arcyksięcia Albrechta.

Młody Szasz, syn słynnego przywódzcy stronnictwa opozycyjnego na Siedmiogrodzie, Karol Szasza, który podczas uroczystości odbytych z powodu otwarcia narodowego muzeum w Kołoszy (Klausenburg), był wniósł zdrowie na cześć „braci na wygnaniu", na pół roku został internowany. Dawniéj uwięzienie z powodów politycznych na Węgrzech było rzadkim wypadkiem; dziś liczy się do codziennych.

— Proces wytoczony w Koszycach przeciwko członkom zborów okręgu kežmarskiego, na jedném posiedzeniu został skończony. Głównie obżałowany, radzca nadworny Zsendenyj, został skazany na 4 miesiące więzienia, utratę tytułu i pensyi. Ost D. Post twierdzi, że p. Zsedenyj kiedyś niemieckie nosił nazwisko, jest zamożnym właścicielem dóbr, nadto radzcą w zarządzie towarzystwa kredytowego i z kilku przedsiębiorstw znaczne ciągnie zyski, tak że strata pensyi rządowéj nie jest dla niego dotkliwą. Ma lat niespełna 50, i jest autorem kilku pisemek ulotnych, w duchu starokonserwatywnym.

— W Zagrzebiu, stolicy królestwa chorwackiego, duch narodowy się podnosi. Jedna z pań chorwackich wydała odezwę do swych rodaczek, aby dla podniesienia słowiańskiéj narodowéj literatury coroczne składki wnosiły. W drugiéj stolicy tegoż królestwa, Warażdynie, mieszkańcy zobowiązali się kupować po 40 egzemplarzy każdego dzieła wychodzącego w języku chorwackim. Warażdyn liczy około 10000 mieszkańców. Towarzystwo słowiańsko-chorwackie zawiązane w Zagrzebiu znacznie się rozwija; przystępują do niego najznakomitsze i najzamożniejsze osoby.

— W wiedeńskiéj korespondencyi Czasu czytamy między innemi:

„W Węgrzech i nad Dunajem rzeczy biorą coraz gorszy obrot. Zerwanie stosunków między paszą Belgradu a rządem serbskim może się stać łatwe hasłem do wielkich wypadków. Ludność chrześciańska w Turcyi patrzy na Serbią jak Włochy patrzyły na Piemont, kupi się około niéj i z nią się łączy. Serbia stara się wywierać wpływ na prowincye austryackie nad Dunajem. W czasie wojny włoskiéj, o mało co nie przyszło z téj strony do burzy. Jenerał Coronini stał w pogotowiu w Zemlinie. Anglia i Francya zapytywały o powody téj demonstracyi. Pasza Osman miał wtedy jak dziś ledwie dostateczny do obrony fortecy garnizon. Jest wprawdzie na murach 400 dział; ale miasto Belgrad liczy 20,000 zbrojnéj i dzielnéj ludności.

„Wojska do Węgier idą ciągle. Lecz czy to wystarczy na rozwiązanie kwestyi politycznéj? Anglia śledzi pilnie stanu téj kwestyi i stanu umysłów. Poselstwo angielskie miało w Peszcie jednego z swych członków, który teraz jedzie do Londynu. Zastąpiego jeden z wyższych oficerów angielskich, który tędy pozawczoraj przejechał. Dzienniki francuskie i angielskie są pełne listów z Węgier. W zamiarach rządu zdaje się, że oczekiwanie trzyma pierwsze miejsce.

— W Wenecyi wybrany został podestą hr. Bembo, jak zapewniają dzienniki urzędowe, dobrze widziany przez arcyksięcia Maksymiliana. Wybór został najwyżéj zatwierdzony i nowy podesta udał się na miejsce swego urzędowania, ale ludność okazała niezadowolenie z tego wyboru licznemi demonstracyami pod oknami gmachu municypalności, a nawet ukazał się po rogach ulic napisy Morte a Bembo.

## FRANCYA.

**Paryż**, 1 stycznia. Jak zwykle w dzień Nowego roku tak i dzisiaj ruch w mieście nadzwyczajny; od wiedziny wzajemne, roznoszenie i odbieranie podarunków odwróciło nieco uwagę od polityki, zwłaszcza że nic ważnego nie zaszło i położenie rzeczy jest w ogóle toż samo co i wczoraj. Obawy, które dręczyły giełdę przez kilka dni ostatnich, okazały się w znacznéj części bezzasadnemi; nuncyusz papieski nie zachorował, jak niektórzy przepowiadali, owszem udał się do Tuileryów na czele ciała dyplomatycznego. Nie wiadomo jednak jeszcze jakim był przebieg ceremonii. Żaden z rządów dotychczas nie wystąpił protestacyą, jak fałszywie niektóre dzienniki głosiły, to tylko rzecz pewna, że między Wiedniem i Paryżem telegraf w ciągłéj i nadzwyczajnéj czynności, że poseł austryacki wraz z nuncyuszem domagali się od ministra Walewskiego objaśnień co do broszury o papieżu i kongresie. Książę Metternich miał krótko przed wyjazdem swoim do Fontainebleau dwugodzinną przeszło naradę z panem Walewskim, w skutek któréj uznano obustronnie konieczność dość znacznego odroczenia terminu kongresowego. O przybyciu kardynała Antonellego i dzisiaj także nikt nie wątpi, lubo i to się może zwlecze nie tak z powodu broszury, jak z powodu trudności, które wszczyna podobno gabinet angielski przeciw przyznaniu pierwszeństwa kardynałowi na kongresie. Co do broszur

owéj, którą niewątpliwie napisał Lagueronnière z polecenia cesarza, rząd francuski ani się do niéj przyznaje, ani się jéj całkiem wypiera, a mylném było zupełnie doniesienie kilku pism francuskich, jakoby pan Walewski wydał okólnik do wszystkich swoich podwładnych u dworów zagranicznych, aby oczyścić rząd od podejrzenia, które na niego pojawienie się broszury ściągnęło. — Sprzedano już mur naokoło Paryża, który dotychczas tworzył granicę celną miasta; z powodu powiększenia miasta aż do warowni mur ten stał się niepotrzebnym i zruconym zostanie; za materyały wzięło miasto 131,396 fr. — Dotychczas zajmował Paryż 3,288 hektarów powierzchni, czyli $^3/_5$ []mili, licząc 1,174,346 dusz. Od dnia dzisiejszego, po przyłączeniu wszystkich przedmieść gmin w obwodzie fortecznym będących zajmuje $1^1/_4$ []mil z 1,525,942 mieszkańców. Od roku 1790 do 1859 wybito we Francyi monet srebrnych i złotych w wartości 9,710,747,892 fr. z których za panowania Napoleona III przypada 3,463,265,980 fr. w złotéj monecie, a 181,885,578 fr. w srebrnéj. — W przeciągu przeszłego roku urodziło się w Paryżu 37,451 dzieci, umarło osób 32,362 osób; małżeństw zawarto 12,016.

**Paryż**, 2 stycznia. Przebieg wczorajszéj ceremonii w Tuileryach przyczynił się znacznie do uspokojenia lękliwéj publiczności i zadowolnienia ciała dyplomatycznego. Nuncyusz papieski przemawiając w imieniu wszystkich swoich kolegów ograniczył się na kilku słowach, rzekł bowiem tylko: „Z okoliczności początku roku który zgromadza naokół W. C. M. ciało dyplomatyczne, mam zaszczyt N. P. złożyć Ci jego życzenia i hołdy pełne uszanowania.“ Na to cesarz odpowiedział, jak się powszechnie zgadzają, następującemi wyrazy: „Dziękuję ciału dyplomatycznemu za jego życzenia i szczęśliwy jestem, że korzystać mogę z téj okoliczności, która pozwala mi przypomnieć mu, że odkąd jestem na czele rządu, dowiodłem zawsze szacunku dla praw uznanych i że celem moich usiłowań będzie zawsze przywrócić wszędzie zaufanie i pokój.“

— W tych dniach zostały rozdane uroczyście nagrody w szkole sztuk pięknych, w obec ministra domu cesarskiego. Pomiędzy cudzoziemcami którym wręczono medale, słyszeliśmy imię p. Statlera z Krakowa, ucznia pp. Scheffer i Roux.

## ANGLIA.

**Londyn**, 1 stycznia. Court-Journal donosi, że królowa osobiście zagai parlament, dwór jednakże nie będzie przebywał w stolicy podczas posiedzeń izb. Taż gazeta pisze, że lord Howden, angielski poseł w Hiszpanii, okazał publicznie swą sympatyą Hiszpanom z powodu wojny prowadzonéj z Maurami a nawet ofiarował 40 funt. szterl. do funduszu wojennego.

## MULTANY I WOŁOSZCZYZNA.

Aleksander Jan Kuza, hospodar księstw połączonych Multan i Wołoszczyzny przesłał pod datą 18 grudnia r. z. do zgromadzeń narodowych w Jassach i Bukareszcie, orędzie rozwięzujące owe zgromadzenia. Nie chce on (powiada w swojém orędziu), aby krok ten uważano za tak zwany zamach stanu, lecz za prostą konieczność organizacyjną. Izby były wybrane dla ukonstytuowania władzy. To się stało. Teraz zachodzi potrzeba izb prawodawczych, należy się więc odwołać do wyborów, aby należną dać sankcyą dziełu. Szczęśliwym będzie jeżeli z wyborów te same wyjdą izby dla spełnienia prawodawczego dzieła. Hospodar wykłada nadto w obszernym tym dokumencie program swojéj polityki. Na samym wstępie powiada, że polityką jego jest organizowanie Księstw połączonych. Z pomocą państw gwarantujących i dworu zwierzchniczego, era tymczasowości i agitacyi politycznéj stanowczo zamknięta. Jeżeli dotąd wolno było łudzić się nadziejami i karmić osobiste widoki, to takowe powinny dzisiaj zniknąć przed pracą nad wyrobieniem autonomii, i przed swobodném usiłowaniem urządzenia się wewnątrz w drogiéj wszystkim ojczyźnie. Zaczém wykłada hospodar swoje plany przyszłéj organizacyi, przechodząc wszystkie gałęzie zarządu. Mówiąc o wyznaniach, obiecuje szanować wolność sumienia i wolność wyznań, ogłasza jednak religią prawosławną (grecko-schizmatycką, za religią państwa. Ważnym jest bardzo ustęp, gdzie książę traktuje rzecz o wojsku. Rząd jego nie ulegnie pokusie utworzenia armii stałéj nieodpowiedniéj dzisiejszym zasobom i rzeczywistéj potrzebie. Ma on tak dobrze jak ktokolwiek inny to uczucie patryotyczne, drogie sercu każdego dobrego obywatela, ale nie widzi powodu naglenia zbytecznie wypadków. Armia taką będzie aby nie obciążała skarbu, i jak najmniéj rąk odrywała od rolnictwa, dość jednak silna, aby utrzymać spokojność i energicznie karcić sprawców nieporządku. Z tego się okazuje, że książę Kuza chce siły zbrojnéj na wewnątrz a nie na zewnątrz. Przy wzmiance o ministerstwie w ogóle, znajduje się skarga na dziennikarstwo. Powiada książę, iż spodziewał się znaleść w niém użyteczny organ do szerzenia idei praktycznych, wyświecania kwestyi i ułatwiania zadań organizacyjnych, i dla tego zostawił mu wolność najzupełniejszą. Zawiódł się atoli w oczekiwaniu, albowiem dziennikarstwo zamiast służenia krajowi, służyło tylko walkom osobistym i najprostsze kwestye przedstawiało w sposób drażliwy. W końcu książę tak reasumuje cel i sposoby swéj polityki: Konwencya paryska z r. 1858 jest niezachwianą podstawą prawa publicznego w Księstwach, idzie więc o to, aby państwo uorganizować szybko i silnie, tak iżby każdy mieszkaniec czuł, że jest dobrze rządzonym, a majątek publiczny i prywatny kwitnął i rozwijał się; wtedy Księstwa będą na drodze postępu, połączenie ich będzie coraz silniejsze, a niepodległość coraz zupełniejsza.

## HISZPANIA.

**Madryt**, 2 stycznia. O bitwie stoczonéj z Maurami donoszą dziś telegrafem bliższe szczegóły. Wczoraj rano zaczęła armia hiszpańska działać zaczepnie, ciągnąc na Castillejos. Bardzo liczny nieprzyjaciel niepokoił armią w pochodzie. Maurowie pobici zostali przez dywizyą Prima i kilka batalionów z korpusu Zavala. W końcu usadowiła się nasza armia na wzgórzach Castillejos. Huzary zdobyli na nieprzyjacielu chorągiew. Stratę Maurów podają na 1500 ludzi, (wczoraj mylnie podano 15,000) a Hiszpan na 500 niezdatnych do boju.

— Królowa hiszpańska ofiarowała 200,000 reałów na rannych, z powodu odbytych chrzcin nowonarodzonéj księżniczki.

## AMERYKA.

**Nowy York**, 18 grudnia. Kongres zebrany 4go grudnia jeszcze się nie ukonstytuował z powodu niezgody na wybór przewodniczącego; dla tego prezydent Buchanan nie złożył sprawy dotąd z roku teraźniejszego. Między Anglią a Stanami Zjednoczonemi stanęła umowa co do wyspy San Juan, gdzie wspólna obu państw załoga ma być trzymaną. Reszta więźniów osadzonych za powstanie w Harpers Ferry, dnia 16 grudnia została straconą. Szli na śmierć odważnie, w obec ogromnego tłumu. Dwaj z nich, Cook i Copeland, bez mała dzień przed straceniem byliby uszli z więzienia. Z niesłychaną cierpliwością za pomocą noża i szruby wyjętéj z łóżka przepiłowali kajdany u rąk, i wyłamawszy ścianę dostali się na dziedziniec. Szło tylko o przebycie muru wysokości 15 stóp, za którego obrębem byli bespieczni. Ale właśnie w chwili gdy głowa jednego z nich nad murem się pokazała, spostrzegła ich straż, i natychmiast strzałem z muszkietu zwróciła na nich uwagę dozórców, którzy ich przytrzymali.

— Donosiliśmy już o straceniu kapitana Browna, przywódzcy świeżego powstania murzyńskiégo, którego celem było położyć koniec hańbiącéj Amerykę niewoli murzynów. Wracamy raz jeszcze do tego przedmiotu, by powtórzyć głos dzienników téj niewoli przeciwnych. Piszą one:

W Nowym Jorku stracono człowieka, którego imię zajmie zaszczytne miejsce w dziejach Nowego Świata i całéj ludzkości. Dnia 3 grudnia powieszono w skutek wyroku sądu państwa Wirginii kapitana Brown, który zeznał otwarcie, że w Happersferry podniósł na czele 17 towarzyszy broń w zamiarze wyswobodzenia niewolników. Jako zacięty nieprzyjaciel niewolnictwa, przygotował on to powstanie od dawna i kupił w tym celu w Wirginii futor, w którym zgromadził broń i amunicyą. Zeznał, że sobie poprzysiągł znieść w Ameryce niewolą, albo zginąć. Liczył on na to, że przyłączą się do niego na pierwszą wieść o powstaniu tysiące murzynów z tego państwa, liczył na sympatyą równie myślących w północnych Unii stanach, liczył, że tak długo będzie przynajmniéj mógł się utrzymać, póki z północnych państw nie nadejdzie mu pomoc zbrojna. Zawiodły go jednak wszystkie nadzieje. Murzyni nie przygotowani nie mogli czy może i nie chcieli przyjść w pomoc swojemu wybawcy, nie pozostało mu tyle czasu, by ściągnąć posiłki z północy. Po krótkiéj a krwawéj walce uległ Brown przemocy, dwóch synów poległo u jego boku, sam zaś pokryty ranami został z bronią w ręku wraz z czterma towarzyszami uwięziony i stawiony przed sąd, gdzie z otwartością męczennika, który wierzy w świętość swojéj sprawy, śmiało wystąpił w swojém i swych towarzyszy imieniu. Wyznał, że jest otwartym nieprzyjacielem niewolnictwa, że już w Kansas walczył ze swymi czterma synami przeciwko stronnictwu bandlarzy niewolników. Tam téż polegli dwaj jego synowie, ale bohaterska ich śmierć utrwaliła tylko odwagę braci i zasady ojca; teraz gdy stracił dwóch ostatnich synów, wie on dobrze, że i jemu czas umrzeć. Wzywa tylko biblią i głos ludzkości na świadectwo, jako sprawa jego była sprawiedliwą; zeznał daléj, że w jego przekonaniu są ci, którzy trzymają niewolników i stają w obronie utrzymania niewolnictwa, zbrodniarzami, a skończył swoje zeznanie słowami: „Przygotujcie się na bliskie rozwiązanie kwestyi niewolnictwa. Nastąpi to prędzéj niż się spodziewacie. Ze mną prędko skończycie, ale nie tak prędko z kwestyą niewolnictwa.“ Najzaciętsi jego nieprzyjaciele nie mogli zgoła nic zarzucić jego charakterowi, nazwali go szaleńcem, obrzucili wzgardą, drwinami, odgrażali się wytępić całe stronnictwo abolucyonistów, nie mogli jednak zarzucić Brownowi najmniejszego czynu, któryby rzucił choćby najlżejszy cień na jego charakter. Spełniono wyrok na Brownie, a 16 grudnia miano stracić także czterech jego towarzyszy. Pewném jest jednak, że dzień śmierci męczeńskiéj Browna nie zostanie bez wpływu na bieg dziejów ludów Ameryki. Nazwisko Browna odżyje prędzéj czy później w historyi, a temu, którego dziś stracono na szubienicy, będą jutro stawiać pomniki. Nie do nas zresztą należy wydawać sąd o czynach, które według pisanych praw nazywają się zbrodniami, a według głosu rozsądku i sprawiedliwości są tylko odparciem przemocy bezprawia przemocą słuszności; spisujemy tylko fakta tak, jak je widzimy. Gdyby szczęście było posłużyło Brownowi, gdyby on był lepiéj obliczył swoje i nieprzyjaciół swoich siły, gdyby jego niezaprzeczenie szlachetny zamiar był się stał czynem dokonanym: byłby świat przeklasnął jego dziełu i policzył Browna do zbawców ludzkości; dziś potępiono go, a najwięcéj jeżeli tu i owdzie objawiono dla męczennika współczucie. Nie ma w tém zresztą nic nowego. Jeszcze słów kilka o śmierci Browna. Umarł on jak na męża, jak na męczennika przystało. Do ostatniéj chwili nie stracił przytomności. Księży nie przypuścił do siebie, bo jak mówił, nie mogą ci przynieść pociechy, którzy pozwalają na niewolnictwo bliźnich swoich. Wolałby widzieć około siebie w drodze pod szubienicę z tuzin dzieci murzyńskich i jaką starą matkę niewolnicę, bo ci pewnie szczerzéj i gorącéj modliliby się za nim, jak wszyscy księża całéj Ameryki. O 11éj wyprowadzono go z więzienia, i śmiałym krokiem w sukniach jakie zwykle nosił, w kapeluszu na głowie opuścił więzienie. Po drodze rozmawiał ze znajomemi, którzy pomimo otaczających go straży i eskorty sześciu kompanii piechoty i szwadronu jazdy zdołali się zbliżyć do niego. Pod szubienicę nieprzypuszczono nikogo prócz urzędników sądowych i kilku dziennikarzy. Brown śmiało wstąpił na rusztowanie, podziękował otaczającym go strażnikom za łagodne z nim obchodzenie się, spuszczono mu na twarz czarną czapkę i założono stryczek. Stojąc pod szubienicą musiał całe dziesięć minut czekać, bo wojsko nie było zupełnie po formie ustawione. Kat pytał go, czy go to nie nuży — naiwne pytanie. Brown odpowiedział, że radby by już raz skończono, i nie kazano mu dłużéj czekać niż koniecznie potrzeba. Nareszcie podniesiono go i wszystko się skończyło. Zwłoki oddano żonie, która je przewiozła do North Elba, gdzie rodzina ich ma małą posiadłość i grób familijny. Dzień śmierci Browna obchodzono w wielu miejscach Stanów z niezwykłą uroczystością. W Albano dano w chwili egzekucyi 100 wystrzałów armatnich, w Filadelfii obchodzono dzień ten nabożeństwem i mowami, w Bostonie przybrali murzyni żałobę i bito w dzwony, to samo w Syrakuzie, w Plymouth i Nowym Bostonie. W Manchester nie pozwolono uroczystości żadnych.

**Rio Janeiro**, 8 grudnia. Za pośrednictwem Paraguaju stanął pokój pomiędzy Buenos-Ayres a Rzeszą Argentyńską. Buenos-Ayres będzie wcieloném do Rzeszy Argentyńskiéj.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Poznań**, 4 stycznia. Przy moście fortecznym prowadzącym z Chwaliszewa na wyspę kościoła katedralnego wznosi się od niejakiego czasu biała tablica, na któréj pięknemi czarnemi literami namalowany jest napis: „Schritt!“, a tuż pod nim: „Krok!“. Osoby dobrze świadome przeznaczenia tablicy, zaręczają, że słowo „Krok!“ ma znaczyć, jako przez most rzeczony stępem jechać należy. Dzielimy zupełnie tę opinią, ile że za stwierdzeniem jéj przemawia u góry położony napis niemiecki „Schritt!“, który w istocie znaczy „Stępa“! Podobnież wątpliwości zdaje się nie ulegać, że ilekroć widzić się daje na tablicach u przejazdu na kolei żelaznych pod niemieckim „Halt!“, napis polski „Stoi!“, napis ten znaczyć ma: „Stój!“.

— Tutejsza izba handlowa wybrała na posiedzeniu odbytém w dniu 29 grudnia panów: H. Baartha, M. Loewinsohna i B. Jaffego na deputowanych na zebranie handlowe mające się zgromadzić w Berlinie w przyszłym miesiącu.

— Pomiędzy owcami dominii Nowawieś pod Kaźmierzem, w pow. szamotulskim, wybuchła zgorzelina śledziony, z któréj to przyczyny miejsce to uległo zwykłym środkom ostróżności. Natomiast ustała zaraza ta pomiędzy owcami sołtysa Schura w Bierzglinie, powiecie wrzesińskim, a zamknięcie miejsca tego usuniętém zostało.

**Gostyń**, 1 stycznia. Czytamy w niemieckiéj Gaz. Pozn.: Przy oborze reprezentantów miejskich wybrany został na nowo przewodniczący dr. Wachtel, w miejsce zaś występującego St. W. Matysiewicza, obywatel C. Czabajski. Partya niemiecka pod sterem aktuaryusza Knapp zaprotestowała przeciw ostatniemu wyborowi; dla czego i z jakim skutkiem nie jest mi wiadomo.

— W Berlinie odkryto na gruncie hrabiego Arnima przy kopaniu dołu pod fundamenta piwnicę, a w niéj znaczną ilość rozmaitego wina w butelkach, które, jak wnoszą z miejscowości i z tego, że na tém miejscu od paręset lat nie stał żaden budynek, musi być również najmniéj dwieście lat stare.

— We Wrocławiu od niejakiego czasu dopuszczają się częstych napadów brutalnych na osoby spokojne a szczególnie na kobiety, a to nie dla rabunku, lecz dla wyrządzania przykrości. Bardzo często zdarzało się, że kilku urwiszów zastępowało na ulicy kobiecie i wpychało ją w błoto lub podstawiało przechodzącéj nogę, tak aby upadła. Teraz, gdy napastników kilka razy kijmi obłożono, innego rodzaju przykrość wyrządzają kobietom, polewając ich suknie kwasem siarkowym, a przy téj sposobności zdarza się często, że osoby tak narażone na brutalstwo, mają nogi i ręce poparzone od tego kwasu.

— Zaślubiona królowi duńskiemu na lewą rękę hrabina Danner, jest obecnie przedmiotem najzłośliwszych szykan. Nie dość, że imię jéj szarzane jest po dziennikach w sposób najnieprzyzwoitszy, lecz nadto wystawiono ją na scenie w komedyi, która jéj życie i wszystkie stosunki w jaskrawych przedstawia barwach. Na komedyi téj, która nosi tytuł: Hrabina i siostrzeniec i bywa teraz w Kopenhadze grywana, pełno zawsze słuchaczów, wściekłe dających oklaski, gdzie tylko jaka śliska alluzya na małżonkę królewską. Była ona niegdyś słynącą w stolicy z wdzięków i zalotności modniarką. Duńska mianowicie arystokracya tłumnie na tę sztukę uczęszcza.

— W Charlestown, w kraju Południowéj Karoliny, gdzie, jak wiadomo, istnieje niewola murzynów, pod czas wystawy bydła i płodów rolniczych w listopadzie odbytéj, dwóch właścicieli otrzymało nagrody za najsilniéj zbudowanych murzynów!

— Ludożercy znajdują się jeszcze, jak wiadomo, na niektórych wyspach australskich i amerykańskich. Taki dziki mieszkaniec Australii przyszedł do angielskiego misyonarza z prośbą, aby go ochrzcił. „Wiele masz żon?" zapytał misyonarz. „„Dwie,"" odpowiedział dziki. „Jeżeli chcesz być ochrzcony, wolno ci mieć tylko jednę żonę." „„Dobrze postaram się o to."" Za tydzień przyszedł znowu dziki z żądaniem aby go misyonarz ochrzcił, dodając, że już ma tylko jednę żonę. „A gdzieżeś podział drugą?" zapytał misyonarz. „„Zjadłem ją,"" była krótka odpowiedź dzikiego.

## Telegramy ostatnie.

**Berlin**, 4 stycznia. Podług wiadomości pochodzącéj z dobrego źródła otwartą zostanie w dniu 9 stycznia w Berlinie konferencya północnych państw nadbrzeżnych, mająca obradować nad umocnieniem brzegów. Zaprosiny na tę konferencyą wyszły od rządu pruskiego dnia 14 grudnia r. p. (P. Z.)

---

Dziś z rana zakończył swe życie doczesne **Wincenty Sławoszewski.** Eksportacya odbędzie się w środę, pogrzeb zaś w czwartek w Łubowie, na który zapraszają krewnych i przyjaciół w smutku pogrążone

**Matka i Siostra.**

Przyborowo, 3 stycznia 1860. [23]

---

Une institutrice allemande, catholique, connaissant à fond la langue française, la musique, le dessin, la peinture et toutes les autres sciences nécessaires, désire d'accepter une autre place à Pâques. — On prie de s'adresser à l'expédition de cette gazette sous les chiffres: X. 3. [10]

---

Dnia 16 stycznia 1860 r. od godziny 9 z rana do 4 po południu **w probostwie Chojnickim** pod Poznaniem będzie sprzedawany przez licytacyą **inwentarz żywy: konie, rogate bydło, owce; nieżywy: pojazdy, bryczka, wozy, szory i różne sprzęty gospodarcze.** W dniu 17 stycznia ruchomości domowe, składające się z mebli i wszelkich sprzętów kuchennych.

Chojnica, dnia 29 grudnia 1859.

[2] **Józef Kalasanty Jakubowski.**

---

Pewna hypoteka na 2000 tal. na kamienicy w Poznaniu jest ze stratą do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli **Biuro informacyjne K. Molińskiego,** Garbary Wielkie nr. 44. [25]

---

**Biały oléj smolny**

może tanio odstąpić

**Adolf Asch,**

[24] ulica Zamkowa Nr. 5.

---

Młodzieniec z stósowném wykształceniem znajdzie miejsce jako uczeń w handlu **J. N. Leitgebra.** [11]

---

Przybyli do Poznania 4 stycznia.

**Bazar:** Właściciele dóbr hrabia Szółdrski z Brodowa, Chodacki z Czarnegosadu, Trawiński z Warszawy, Szółdrski z Osieka, Rekowski z Koszut, Stablewski z Dłoni, panie Radzimińska ze Zdziechowic, Jaraczewska z Lipna, Moszczeńska z Wiatrowa, Paliszewska z Gębic, Swinarska z Dębego, prob. Sumiński i Moszyński z Lussowa.

**Hotel du Nord:** Właściciele dóbr Zakrzewski z Cichowa, Wolniewicz z Dębicza, Moszczeński z Jeziorek, Jabłonowski z Grodna, pani Skarzyńska ze Sokolnik, stud. Moszczeński z Ostrowa, panna Ludwig z Różnowa, artystka panna Wagner z Hamburga, asesor Fellmann z Bydgoszczy, kup. Keilpflug z Berlina

**Oehmiga Hotel Francuski:** Właściciele dóbr Łakomicki i Liszkowski z Dąbrówki, Taczanowski ze Szypłowa, Koszutski z Wargowa, Freygang z Podarzewa, Balrowicz ze Środy, hrabia i pani hrabina Ponińska z Wrześni, Radoński jnn. i Grabski z Krześlic, kapitalista Butkowski z Dąbrówki, inspektor Rubach z Różnowa, panna Balrowicz z Gniezna, elew agr. Rethnig z Kieschud, kupcy Stegmann z Putbus, Meerholz z Wrocławia, Bourquin z Bambergu.

**Pod Czarnym Orłem:** Właściciele dóbr Prądzyński z Biskupic, Drzeński z Nowegodworu, Cunow ze Skoków (wieś), Sokolnicki z Grodziszka, Buchowski z Pomarzanek, Kamiński z Kunowa, dzierżawca Ciemierski Biechowa, zarządzca Waliszewski z Chociczy.

**Myliusa Hotel Drezdeński:** Właściciele dóbr hrabia Potworowski z Parzęczewa, Schmidt z Drezna, radzca ziemiański Reichmeister z Obornik, fizyk powiatowy dr. Zelasco z Kowanówka, aptek. Faehnrich z Nauen, pani Naganowska z Daków, kupcy Becker Franke i Lilienthal z Berlina, Defflir z Hamburga.

**Sterna Hotel Europejski:** Właściciele dóbr Bielicki z Królest. Polskiego, Kernbach ze Sławy, pani Paprzycka z Wrześni, mydlarz Gruenfeld z Wrocławia, kup. Speyer z Bielefeldu.

**Hotel Paryski:** Właściciele dóbr Karłowski z Dobieszewa, Lichtwald z Bednar, Sypniewski z Pietrowa, dzierżawcy Moliński z Połażejewa, Borkowski z Chromiec, zarządzcy dóbr Miaskowski z Wrześni, Szlagowski z Ruszkowa, inspektor Schrœer z Mikuszewa.

**Hotel Berliński:** Właściciele dóbr Zóchowski z Konina, baron Zedtwitz z Uścikowa, Zabłocki z Obory, Heickeroth z Pławiec, kr. naddzierżawca Boethelt z Trzebisławek, aptekarz Goertz z Kórnika, pani Walleiser i kupcy Heppner i Wollmann ze Sremu, Ollendorff i Sorch z Bawicza, Barschall ze Wschowy, obywatel Ebeling ze Szczecina, ekonomi Nitschke i Mittelstaedt ze Sierakowa, ob. Gruebsch z żoną z Rudek, elew gosp. Kremski z Hemlina, urz. Tietze z Rawicza.

**Hotel Eichborna:** Wł. dóbr Bordt z Imielina, kupcy Wolfsohn z Lwówka, Cohn z Piły, Alexander z Pleszewa, Katzenellenbogen z Wrocławia.

**Eichener Born:** Kupcy Sina i Rosenstein ze Samoczyna, szklarz Noak z Rogoźna, piek. Davidsohn z Pniew.

**Hotel pod Koroną:** Kupcy Graetz i Graupe z Rogoźna, Bormas z Lwówka, Stockmar z Wolsztyna.

**Pod Złotym Orłem:** Kupcy Braun z Książa, Hirsch z Wolsztyna, Labuschinski z Gniezna, Mendel, Kotbus i Herld z Nowegomiasta n. W., Kaphan, Baerwald, Steinitz, Baruch, Bernstein i aptekarz Buchholz ze Środy.

**Pod Trzema Liliami:** Pani Goede z Ryczywołu.

**Oberża Wrocławska:** Obywatel Badaracoo ze Sardynii.

**W mieszkaniu prywatném:** Panna Fiebig ze Smigla, ulica Berlińska nr. 29; inspektor Steinke z Przybrody, były feldfebel Schwarzer z Kościana, ob. Maleski z Buku, św. Marcin nr. 14.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 4 stycznia.

Żyto: lepiéj płatne, na st. 40, st.-luty 40—1/12—1/6, luty 40 1/6 pł. 40 1/4 żąd., luty-marz. 40 1/4, na wiosenną odstawę 40 2/3—3/4 tal. pł. Okowita: po nieco wyższych cenach kupowana, w miejscu bez beczki 15 1/6—7/12, z beczką na st. 15 5/6—21/24—11/12, luty 16 1/6 pł. 16 1/4 żąd., marz.-kw. 16 1/3, kw.-maj 16 1/12—2/3—5/6 tal. pł.

Berlin, 3 stycznia.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 56—70 tal. wedle jakości. Żyto: w miejscu i na st. 2000 funt. 47 3/8—1/2—48 1/4, st.-luty 47 1/8—1/4—3/4 luty-marz. 46 3/4—47—1/4 pł. 47 1/2 żąd., na wiosenną odstawę 46 3/8—1/2—3/4 pł. 47 żąd. Jęczmień: wielki w miejscu 36—41 tal. Owies w miejscu 1200 funt. 24—27 wedle jakości, na st. i st.-luty 25, na wiosenną odstawę 25 1/2 tal. żąd. Oléj rzepiowy: w miejscu centnar 1 pł. 11 1/8 żąd., na st. i st.-luty 11—1/24 pł. 11 1/12 żąd., kw.-maj 11 1/4—7/24 pł. 11 1/3 tal. żąd. Oléj lniany: w miejscu 11 1/6, na kw. maj 10 2/3 tal. pł. Okowita: w miejscu bez beczki 16 1/3—3/8, na st. i st.-luty 16 1/4—5/12 pł. 16 1/2 żąd., kw.-maj 16 11/12—17 pł. 17 1/8 żąd.

Szczecin, 2 stycznia.

Pszenica: w miejscu żółta 65, na wiosenną odstawę 68 1/2 tal. pł. za węcpel. Żyto: w miejscu 43 1/2 pł., na st. 4 3/4 żąd., st.-luty 43 1/2 na wiosenną odstawę 44—1/2 tal. pł. Jęczmień i Owies: bez obrotu. Groch: drobnwrzący 46 tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu i na st.-luty centnar 10 2/3 żąd., kw.-maj 11 pł. 11 1/8 żąd., wrz.-paź. 11 5/6 pł. 12 tal. żąd. Oléj lniany: w miejscu z beczką 12 tal. żąd. Okowita: w miejscu bez beczki 16 1/4—1/4, na st.-luty 16 5/12 pł. 16 1/2 żąd., luty marz. 16 7/12 pł. 16 2/3 żąd., na wiosenną odstawę 17 tal. żąd.

### CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 4 stycznia 1860

| | od tal. | sg. | fn. | do tal. | sg. | fn. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy pięknéj, szfl. 16 grn. | 2 | 12 | 6 | 2 | 15 | — |
| „ średniéj „ | 2 | 5 | — | 2 | 10 | — |
| „ ordynar. „ | 1 | 25 | — | 2 | — | — |
| Żyta ciężkiego „ | 1 | 21 | 3 | 1 | 22 | 6 |
| „ lżejszego „ | 1 | 17 | 6 | 1 | 20 | — |
| Jęczmienia dużego „ | 1 | 17 | 6 | 1 | 20 | — |
| „ małego „ | 1 | 15 | — | 1 | 17 | 6 |
| Owsa „ | — | 23 | — | — | 25 | — |
| Grochu do gotow. „ | 1 | 22 | 6 | 1 | 27 | 6 |
| „ na paszę „ | 1 | 17 | 6 | 1 | 20 | — |
| Rzepiu zimowego „ | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiku zimowego „ | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiu latowego „ | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiku latowego „ | — | — | — | — | — | — |
| Tatarki „ | 1 | 10 | — | 1 | 15 | — |
| Kartofli „ | — | 11 | — | — | 15 | — |
| Masła, garn. | 2 | 5 | — | 2 | 15 | — |
| Koniczyny czerw. „ | 11 | — | — | 12 | — | — |
| Koniczyny białéj „ | 19 | — | — | 19 | 15 | — |
| Siana, cent. | — | 25 | — | — | 27 | 6 |
| Słomy, „ | — | 13 | — | — | 16 | — |
| Oleju cent. | 10 | 20 | — | 10 | 25 | — |
| Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral. | 15 | 5 | — | 15 | 17 | 6 |

### Kurs giełdy w Berlinie

dnia 2 stycznia.

| Papiery pruskie. | % | żądano. | płacono. |
|---|---|---|---|
| Pożycz. dobrow. | 4 1/3 | — | 99 3/4 |
| dito rząd. | 4 1/2 | — | 99 5/8 |
| dito 1859 | 5 | — | 104 7/8 |
| dito 1856 | 4 1/2 | — | 99 5/8 |
| dito 1853 | 4 | — | 93 1/2 |
| dito prem. 1855 | 3 1/2 | — | 113 |
| Obligi długu skarb. | 3 1/2 | — | 84 3/4 |
| dito Marchii. | 3 1/2 | — | 80 1/2 |
| dito dito | 3 1/2 | — | — |
| Listy zast. March. | 3 1/2 | — | 87 |
| dito Prus Wsch. | 3 1/2 | — | 81 1/4 |
| dito Pomor. | 3 1/2 | — | 86 3/8 |
| dito dito | 4 | — | 94 1/4 |
| dito W. Ks. Pozn. | 4 | — | 100 |
| dito dito (nowe) | 3 1/2 | — | 89 1/2 |
| dito dito (nowe) | 4 | — | 87 3/4 |
| dito Szląskie | 3 1/2 | — | 86 3/8 |
| dito gwar. B. | 3 1/2 | — | — |
| dito Prus Zach. | 3 1/2 | — | 81 3/4 |
| Listy rent. March. | 4 | — | 93 1/2 |
| dito Pomor. | 4 | — | 93 1/4 |
| dito W. Ks. Pozn. | 4 | — | 91 1/2 |
| dito Pr. Wsch. i Zch. | 4 | — | 92 1/2 |
| dito Nadreńskie | 4 | 93 1/2 | — |
| dito Saskie | 4 | — | 93 7/8 |
| dito Szląskie | 4 | — | 93 1/8 |
| **Papiery zagraniczne.** | | | |
| Austr. metall. | 5 | — | 57 1/2 |
| dito Pożycz. narod. | 5 | — | 62 3/4 |
| dito Obligi 250 fl. | 4 | — | — |
| Rosy. 5 poży. Stiegl. | 5 | — | 95 1/4 |
| dito 6 poży. Stiegl. | 5 | — | 104 1/2 |
| dito poży. angiel. | 5 | — | 106 |
| Polsk. obligi skarb. | 4 | — | 82 3/4 |
| dito Cert. A. 300 zł. | 5 | — | 93 1/2 |
| dito dito B. 200 zł. | — | — | 22 1/2 |
| dito Lis. z. n. w. R. S. | 4 | — | 86 |
| dito Ob. cztk. 500 zł. | 4 | — | 90 |
| **Pieniądze.** | | | |
| Frydrychsdory | — | — | 113 1/3 |
| Luidory | — | — | 108 1/4 |
| Złota funt cel. | — | — | 451 |
| Srebra dito | — | — | 29 20 |
| Saskie bil. kas | — | — | 99 7/8 |
| Niem. bankn. | — | — | — |
| dito płat. w Lipsku | — | — | 99 7/8 |
| Austr. bankn. | — | — | 79 5/8 |
| Polskie bil. bank. | — | — | 87 1/2 |
| Disk. bank. od weksli | — | — | 4% |
| **Akcye kolei żelaznych.** | | | |
| Berliń.-Anhalt. | 4 | — | 106 |
| Berliń.-Hamb. | 4 | — | 103 1/2 |
| Berl.-Pocz.-Magd. | 4 | — | 122 1/2 |
| Berl.-Szczeciń | 4 | — | 97 |
| Wrocł.-Freib. | 4 | 86 | — |
| dito najnow. | 4 | — | — |
| Brzeg-Niskie | 4 | — | 50 |
| Kosło-Bogumin | 4 | — | 40 |
| dito pierwot. | 4 1/2 | — | — |
| dito dito | 5 | — | — |
| Dolno-Szl.-March. | 4 | — | 90 3/4 |
| Dolno-Szl. kol. pob. | 4 | — | — |
| dito pierwot. | 5 | — | — |
| Półn. Fryd.-Wilh. | 4 | — | 52 1/4 |
| Górno-Szl. A i C | 3 1/2 | — | 111 |
| dito Lit. B. | 3 1/2 | — | 106 |
| Opol-Tarnowic. | 4 | 32 1/2 | — |
| Starogr.-Pozn. | 3 1/3 | — | 81 1/4 |
| **Akcye bankowe i kredyt.** | | | |
| Berl. Stow. kas. | 4 | 120 1/2 | — |
| Berl. Tow. hand. | 4 | 78 | -- |
| Gdański bank pryw. | 4 | — | 78 |
| Dysk. Udział komm. | 4 | — | 90 1/2 |
| Gota. bank pryw. | 4 | — | 71 1/2 |
| Hanow. dito | 4 | — | 87 3/4 |
| Królew. dito | 4 | 82 | — |
| Lipsk. Stow. kred. | 4 | — | 56 |
| Magd. bank pryw. | 4 | — | 77 |
| Pomor. bank rycer. | 4 | 78 | — |
| Pozn. bank prow. | 4 | 72 3/4 | — |
| Prusk. udz. bank. | 4 1/2 | 132 | — |
| Szląsk. Stow. bank. | 4 | -- | 74 |
| **Akcye przemysłowe.** | | | |
| Berl. fabr. kol. żel. | 5 | 69 | — |
| Minerwy Szląskiéj | 5 | — | 31 |
| Concordia | 4 | — | — |
| Magd. assek. ogn. | 4 | — | — |
| **Obligacye z prawem pierwszeństwa.** | | | |
| Berl.-Anhalt. | 4 | 92 3/4 | — |
| dito | 4 1/2 | — | 97 3/4 |
| Berl.-Hamb. | 4 1/2 | 101 1/4 | — |
| dito II Em. | 4 1/2 | — | — |
| Berl.-Pocz.-Mag. A. | | — | 89 3/4 |
| dito Lit. C | 4 1/2 | 97 3/4 | — |
| dito Lit. D | 4 1/2 | — | 96 1/2 |
| Berl.-Szczeciń. | 4 1/2 | — | — |
| dito II Em. | 4 | — | 82 1/2 |
| Kosło-Bogumin | 4 | 75 | — |
| dito III Em. | 4 1/2 | — | — |
| Dolno-Szl.-March. | 4 | — | 90 5/8 |
| dito konwen. | 4 | — | 90 5/8 |
| dito dito III ser. | 4 | — | 88 1/4 |
| dito dito IV ser. | 5 | — | 102 |
| Półn.-Fryd.-Wilh. | 4 1/2 | — | 99 1/2 |
| Górn.-Szl. Lit. A | 4 | — | 89 1/2 |
| dito Lit. B | 3 1/2 | 77 3/4 | — |
| dito Lit. D | 4 | -- | 85 |
| dito Lit. E | 3 1/2 | — | 72 1/4 |
| dito Lit. F | 4 1/2 | 88 3/4 | — |
| Starog.-Poznań. | 4 | — | — |
| dito II Em. | 4 1/2 | — | -- |

### Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 31 grudnia.

| Papiery i pieniądze | % | żądano. | płacono. |
|---|---|---|---|
| Dukaty | | 94 1/4 | — |
| Frydrychsdory | | — | — |
| Luidory | | — | 108 1/4 |
| Polskie bil. bank. | | 87 5/12 | — |
| Austr. banknoty | | 80 | — |
| Nowa Waluta Austr. | | — | — |
| Wrocław. obl. miejskie | 4 | — | — |
| Poznań. List Zast. | 4 | — | 99 3/4 |
| dito nowe | 3 1/2 | — | 89 |
| dito nowe | 4 | 87 1/4 | — |
| dito Listy Rent. | 4 | 91 2/3 | — |
| Szląskie Listy Zast. | 3 1/2 | 86 5/6 | — |
| dito nowe Lit. A. | 4 | 95 1/2 | — |
| dito nowe | 4 | 95 1/2 | — |
| dito Lit. B. | 4 | 97 1/4 | — |
| dito Lit. C. | 3 1/2 | — | — |
| dito Listy Rent. | 4 | 93 1/4 | — |
| dito Oblig. prow. | 4 1/2 | — | — |
| Polskie Listy Zast. | 4 | 86 1/2 | — |
| dito now. Emis. | 4 | — | — |
| dito Oblig. skarb. | 4 | — | — |
| do. obl cząstk. à 500 zł. | 4 | — | — |
| Austr. pożycz. narod. | 5 | 62 5/6 | — |
| Minerwy akcye | 5 | — | — |
| Szląski bank | 4 | 75 1/2 | — |
| dito tow. assek. ogn. | 4 | — | — |

| Akcye Szląskich kolei żelaznych. | % | żądano. | płacono. |
|---|---|---|---|
| Freiburg | 4 | 86 1/4 | — |
| dito now. Emis. | 4 | — | — |
| dito obl. z praw. pierw. | 4 | 84 1/4 | — |
| dito | 4 1/2 | 88 3/4 | — |
| Głog. Sagan. | 4 | — | — |
| Brzeg. Niskie | 4 | — | — |
| Doln. Szl. March. | 4 | — | — |
| dito z pr. pierw. | 4 | — | — |
| Górno-Szl. Lit. A. i C. | 3 1/2 | — | 112 |
| dito Lit. B. | 3 1/2 | — | 106 3/4 |
| dito obl. pr. pierw. | 4 | 84 2/3 | — |
| dito | 3 1/2 | 73 1/4 | — |
| dito | 4 1/2 | 88 3/4 | — |
| Opol. Tarnow. | 4 | 28 3/4 | — |
| Kosło-Bogumin | 4 | 36 1/4 | — |
| dito obl. z praw pier. | 4 1/2 | — | — |

### Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 4 stycznia.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Prusk. obl. skarb. | 3 1/2 | 85 | — |
| dito poży. skarb. | 4 | — | — |
| dito dito | 4 1/2 | 99 3/4 | — |
| dito poży. r. 1855 | 3 1/2 | — | 112 1/2 |
| Pozn. List. Zast. | 4 | — | 99 5/6 |
| dito nowe | 3 1/2 | — | 89 1/2 |
| dito nowe | 4 | — | 87 1/4 |
| Szl. List. Zast. | 3 1/2 | — | — |
| Zach. Prusk. | 3 1/2 | — | — |
| Polskie | 4 | 86 1/4 | — |
| Pozn. List. Rent. | 4 | — | 91 1/4 |
| dito obl. miejsk. II. Em. | 4 | — | — |
| dito obl. prow. | 5 | 96 | — |
| dito akc. bank. prow. | | 74 | — |
| Star. Pozn. ak. kol. żel. | | — | — |
| Górno-Szl. dito A. | | — | — |
| „ obl. z praw. pierw. E | | — | — |
| Polskie banknoty | | — | 87 1/2 |
| Najnowsza poż. pruska | 5 | — | 104 1/2 |

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.